

Zuzanna Stadnicka-Dmitriew

OSOBA I PSYCHOZA. STUDIA NAD JĘZYKIEM CIAŁA

Salomon Resnik

Książka Salomona Resnika jest długą podróżą w świat osób psychotycznych. Jest to zbiór prac autora napisanych w latach 1953-1967. Pomimo, że artykuły zawarte w niej powstały dość dawno, książka jest wciąż aktualna, wzbogacana o nowe komentarze i wznawiana.

Autor dzieli się swoimi doświadczeniami w pracy z dziećmi autystycznymi i dorosłymi pacjentami psychotycznymi, interesując się zwłaszcza problemem języka i komunikacji.

W wydaniu z 1999 roku podkreślone jest pojęcie osoby pod względem etycznym i ontologicznym. Jakikolwiek nie byłby poziom regresji pacjenta zawsze chodzi o istotę ludzką – osobę. Dlatego nie należy zapominać, że to, co dzieje się w przeniesieniu między pacjentem a analitykiem, nie jest jedynie kwestią obiektów i mechanizmów Ja, lecz czymś, co dzieje się między dwiema osobami. Ważne jest więc respektowanie osobowości psychotyka i usiłowanie zrozumienia jego świata, połączone z jednoczesnym zachowaniem tożsamości analityka i unikaniem „złania się” z pacjentem.

Resnik uważa, że idea osoby pociąga za sobą jedność i tożsamość, co jest często trudne do osiągnięcia przez psychotyka w jego umyśle i w jego „ciele”. Rzadko akceptuje on granice ciała, ograniczenia życia, a więc doświadczenie śmierci. Często elementem urojeniowej ideologii pacjenta jest mit transmigracji dusz. Psychotyk, który znajduje się w kryzysie, skrępowany niemożnością czucia swojego ciała i zintegrowania swojego emocjonalnego świata, próbuje „opuścić statek przed zatonięciem”. Jego myśli szukają więc zawsze miejsca, ciała, natury, która mogłaby je przyjąć. Leczenie psychoanalityczne proponuje jednak powrót do życia w ciele, zaakceptowanie tego miejsca i jego granic. Chodzi więc o tolerowanie cierpienia i ryzyko przeżycia raz jeszcze tych samych problemów, które spowodowały „wyciek” ale tym razem w inny sposób.

Przejście od urojeniowej kosmicznej wizji do normy oznacza opuszczenie pozycji narcystycznych, które przeciwstawiały się zasadzie rzeczywistości. Wiąże się to z porzuceniem ideologicznej omnipotencji i zaakceptowaniem żałoby. Osobowość psychotyczna, pozostająca w konflikcie ze światem próbuje zainstalować w nim swoją własną koncepcję, swoje urojeniowe idee i przekształcić osoby w rzeczy, którymi może manipulować i deprecjonować je.

Kiedy udaje nam się zintegrować naszą osobowość i kiedy rozpoznajemy odmiennność i odrębność drugiej osoby, możemy tolerować sprzeczne uczucia, tak jak opisała to Melania Klein w swojej koncepcji pozycji depresyjnej. To w tym stanie

wewnątrzpsychicznej jedności psychotyczny pacjent może odbudować współzależną więź ze społeczeństwem i raczej „negocjować z nim” niż coś mu narzucać lub pozwalać sobie narzucać.

Co może zrobić metoda psychoanalityczna, by psychotycy porzucili swój fascynujący lecz iluzoryczny i szalony świat? Zdaniem Resnika osiągnięcie tego na drodze terapeutycznej nie jest zadaniem łatwym, ale nie niemożliwym. Przekonanie to opiera się na trzech podstawowych zasadach. Pierwsza to język, myśl i tożsamość podmiotu. Druga to zawsze obecna część pacjenta, która pomimo utraty kontaktu z rzeczywistością i dominującej ideologii urojeniowej utrzymuje relację ze światem i potrzebuje pomocy. Trzecia opiera się na idei, że przy pomocy adekwatnych środków (które odnajdujemy w przeniesieniu) analityk nawiązuje kontakt z pacjentem psychotycznym i w ten sposób pozwala mu odnaleźć więź ze światem. W dialektyce między zależnym Ja dziecięcym a Ja onnipotentnym (część nie-psychotyczna i część psychotyczna) może rozwijać się proces analityczny.

W tym procesie szczególne znaczenie ma język, jakim posługuje się pacjent psychotyczny. Język, myśli i tożsamość są ze sobą połączone. Analityk może przybliżyć się do świata chorej osoby, jeśli zbliży się do jej języka i uda mu się uchwycić znaczenie komunikatów, które pojawiają się podczas spotkania. Ważne są nie tylko słowa, ale i dźwięki, gesty, długie milczenie, szczególne okoliczności, które stają się dla pacjenta i analityka „narzędziami” tworzącymi analityczny dialog. Słowa nie istnieją w izolacji i nie można zrozumieć sensu słowa-znaku lub gestu-znaku bez uchwycenia całej rozciągłości jego implikacji znaczeniowych.

Psychotyk nie podziela przyjętych zwyczajowo konwencji języka. Neologizmy, których używa mogą mieć wielorakie znaczenie (neologizmy polisemiczne) lub odnosić się do specyficznych aspektów jego sytuacji i świata wewnętrznego (neologizmy specyficzne). Świat „wymyślony” psychotyka może również manifestować się poprzez jego zachowanie (neologizm działania), które staje się „dziwaczne” na początku każdego kryzysu schizofrenicznego, kiedy zmienia się percepcja rzeczywistości.

Dla niektórych psychotyków to, co dzieje się w ich myślach jest równie konkretne, jak to co dzieje się w ich żołądku lub innych organach. Ciało może być przeżywane jako coś abstrakcyjnego, nierealnego, prawie nieistniejącego.

To tylko niektóre z interesujących poglądów na temat pracy z pacjentami psychotycznymi zawartych w tym zbiorze. Warto dodać, że w całej książce obecny jest głęboki szacunek autora wobec cierpienia pacjentów psychotycznych, choć autor jest daleki od idealizowania ich. Imponuje ogromna wiedza, nie tylko z dziedziny psychoanalizy i psychiatrii, ale również filozofii i fenomenologii.